N^ex 9.

L E C H
DZIENNIK POLSKI.

NADGROBEK KRÓLOWÉY BONY.

Wypis z podróży do Apulij i Kalabryi w r 1791. odbytéy przez Krzysztofa Wiesiołowskiego Członka wielu uczonych Towarzystw. *)

Sądzę za rzecz Historyczną podać do wiadomości, Nadgrobek Królowéy Bony pochowanéy w Kościele Katedralnym w Mieście Bary w Apulij, który to nadgrobek, będąc w tém mieście dla ciekawości wypisałém.

Takie iest opisanie tego Mausoleum:

W chórze tego Kościoła, za wielkim ołtarzem, daie się widzieć wspaniałe Mau-

---

*) Redakcyia otrzymawszy znaczną część Rękopismów tego uczonego męża, składa swoie podziękowania, z zapewnieniem, iż je w swém piśmie umieszczać nie omieszka.

soleum Królowy Bony Sforcyi Aragońskiéy, Xiężny Bary, gdzie ciało jéy iest złożone w trumnie wielkiéy z marmuru czarnego; z takowym napisem.

D: O: M:

Bonae Reginae Poloniae, Sigismundi I. Poloniae Regis Potentissimi M. D. Lithvaniae, Russiae Prussiae Mazoviae, Samogitiaeque Conjugi dilectissimae, Ducissae Bari Principique Rossani; quae Joannis Sfortij, galleaty Ducis Mediolanensium filia, ex Jsabella Aragonia Alphonsi II. Neapolitanorum Regis; splendorem generis, Regiaeque, Maiestatis dignitatem summis dotibus Jllustravit. Anna Jagellonia Regina Regina Poloniae Stephani I. Conjux, Patre, Fratre, Marito, Regibus, *Tribusque Sororibus humatis*,

Matri desideratissimae, pietatis
hoc monumentum posuit.
Dotemque sacris perpetuo
faciendis adtribuit.
Anno Domini M. D: X. C: III.
Vixit annos L: XV. menses
VII. Dies X.

Dalsze opisanie po Włosku iest takowe. Statua Królowy Bony z marmuru białego, w stroiu zakonnym klęcząca; koło niéy dwie osoby, osobliwszéy piękności znaczące dwie Prowincye Polski i dwóch S. Biskupów Polskich. W Ołtarzu obraz na Marmurze rznięty, zmartwychwstania Pańskiego. W około tego *Mausoleum* są malowane popiersia, niektórych Krolów Polskich na murze.

W Pałacu w którym mieszkała Królowa Bona powróciwszy z Polski, iest we środku nad oknami napis dużemi literami wyryty na murze, Bona *Regina Sforcia Sigism. I. Regis Poloniae Uxor, proprio sumptu reparavit An:* 1556.

W tymże Pałacu niemasz do tych czas

schodów, tylko *mur spadzisty*, po którym Królowa schodziła dla słabości nóg.— Teraz tam mieszka *Gubernator*.

W tymże samym Kościele znalazłem inny *napis*, ale barbarzyńskim stylem i łaciną pisany.

Sub felicibus Auspiciis Serenissimi
ac potentissimi Joannis Casimiri
Poloniae Sveciaeque Regis, Augustam
Divae Bonae Sfortiae
Memoriam
Hic in postumo fabricato Lapide
Relictam,
Alias
Reginali Maiestate Polonorum
Immortalem,
Jmbribus Annorumvae Serie
Collapsam
Post debellatas a Victorioso Principe
Rebellium Cosacorum, Socias hostiles
Tartarorum Turmas, plusu ltra Rem;
Excel: Dnus Stanislaus Makoski
Abbas Lubin, ad serenissimum Philippum
IV. Hispaniarum Regem, iterum Legatus

Diligenti opera sua facit, ad Eorum Postoritatis, Divinaeque glorie cultum Anno Incarnati Numinis M. D: C: L. Die 1. Men: octobris.

Ten Opat Makowski był posłany do Neapolu w interessie Sum Neapolitańskich.

Z podziwieniem czytałem także w tym Kościele nagrobek sławnego *Riberto da Bari* Protonotaryusza Królestwa Neapolitanskiego który skazał na śmierć nieszczęśliwego *Konradyna* Syna Cesarza Konrada IV, i który był iuż pod ten czas Królem Rzymskim i Neapolitańskim.

Konradyn chcąc odzyskać Królestwa Sycylii, których Inwestyture dał był Papierz Urban IV. Karolowi Xięciu Andegawenskiemu Bratu S: Ludwika, zebrał nieiaką część woyska, i uszedł do Włoch z bratem swoim stryiecznym Fryderykiem, synem Hermana Xięcia Badeńskiego.

Zbity w potyczce koło Jeziora *Cclano*; 23. Aug: 1265. i wzięty w niewolą z tymże Fryderykiem, przyprowadzony był do Neapolu i na śmierć skazany.

Ścięto im głowy na placu publicznym 22. Października 1269. r. Na nim się skończyła linia Xiążąt Szwabii którą wydała tylu Królów i Cesarzów.

Konradyn miał lat pod ten czas 18.

Historycy Neapolitańscy piszą, że po przeczytaniu dekretu przez tegoż Protonotaryusza *Riberto da Bari*, rzucił się Konradyn na niego mówiąc:

Serve nequam, non scis, quod par inparem non habet potestatem?

W tym mieście *Bary* miałem osobliwsze zdarzenie o którym namienić muszę.

Bawiłem się u *Bary* kilkanaście dni z téy przyczyny. O ćwierć mili od tego Miasta, iest miasteczko nazwane *Celia di Bary* znayduią się tam *Ruiny* dawnego Greckiego Miasta które się nazywało κειαικον; było to miasto wolne, swoiemi się prawami rządzące, i biło monety Odkrywaią tam często *Starożytne groby*, a w nich *Wazony*, *Grecko Etruskie* których ja szukałem, i kopać kazałem.

Jednego dnia (było to święto) osoba do któréy byłem adresowany, człowiek światły

i bez przesądów, mówi mi: *Volete videre une singulare Ceremonia della Nostra Catedrale*; i owszem odpowiedziałem. — Przychodziemy do Kościoła, znayduiemy niezmierną liczbę; ledwo się można było przecisnąć, do Kaplicy gdzie się odprawiało Nabożeństwo.

Ludzie których tu widzisz mówi mi, są nie tylko mieszkańcy tuteysi, ale wielu, z różnych mieysc Królestwa naszego Sycylii, Malty i wysp przyległych, którzy tu codziennie przybywaią na zwiedzenie grobu pewnego świętego, którego tu mamy.

W kaplicy dosyć ciemney pod Ołtarzem, w grocie w Skale wykutéy, leży ciało iednego Świętego, którego tam nazywaią *Santo Nicolao di Bari*, z dawna podług mniemania pospolitego cudami słynącego. Po skończonym Nabożeństwie, Xiądz w stroiu Kościelnym, otwiera okno, którym ten grób iest przykryty; i w iednéy ręce światło, w drugiéy naczynie, czerpa wodę. . . . .

. . . .

. . . . —

. . . .

. . . . Xiądz nabrawszy wody, iednym daie ią *do picia* drugim oczy *przeciera*, a inni biorą ią do domów swoich, iako lekarstwo przeciwko różnym chorobom, a osobliwie przeciwko *Cativa Ariae*, która tam, i w różnych mieyscach we Włoszech panuie.

. . . .—

Krótki zbiór Ustaw Szwedzkich, któremi się dziś mieszkańce tego kraiu rządzą. *)

Organizacya Stanów.

Seym składa się z cztérech stanów, to iest: szlachty, duchowieństwa, mieszczan, i włościan.

Szlachta podzieloną iest na trzy klassy. 1. Hrabiów i baronów, 2. Rycerstwo, czyli

*) Te wiadomości są szczególniéy zbierane z pisma wychodzącego w Paryżu. *Collection des Constitutions* etc: Autorami jego są PP. *Dufau*, *Duvergier*, i *Guadet*.

Starożytną Szlachtę *(chevaliers)* 3. *(ecuyers)* czyli Szlachtę, których Szlachectwo wyżéy nie sięga iak do panowania Karóla XI. — Naystarszy z całéy familii, zaymuie mieysce na seymie, iako *caput familiae*, tych liczba niekiedy wynosi do 1500 członków; zbieraią się według woli. Król wybiera z pomiędzy nich Prezydenta czyli mówcę który piastuie urząd Marszałka.

Stan duchowieństwa, iest złożony z czternastu Biskupów Królestwa, z deputowanych, którzy są mianowani w każdéy dyecezyi Archidiiakonalnéy w liczbie iednego lub dwóch. Każdy z nich ma prawo wotowania na wyborach; lecz zazwyczay obieraią Arcydyakonów lub też Proboszczów na wyższe urzędy. Duchowieństwo w czasie Seymu ponosi koszta za swych deputowanych. Arcybiskup Upsalski iest mówcą (Marszałkiem) stanu; niebytność iego zastępuie Biskup Linkoepingu.

Stan Mieszczan, iest reprezentowany przez pewną liczbę deputowanych wybranych w miastach, Magistratów, i radę zwyczayną tegoż stanu. Każde Miasto wysyłą

liczbę deputowanych względnie stosunku iego ludności, i ważności. Niekiedy dwa małe miasteczka łączą się ażeby wybrać iednego deputowanego. Stan w czasie seymu ponosi koszta za swoich deputowanych. Chcąc do wyborów należeć, trzeba bydź mieszczaninem, i mieć 21 lat skończonych, zaś ażeby bydź obranym trzeba mieć lat 24, i bydź mieszczaninem od trzech lat. Król mianuie ich mówcę.

Stan włościan składał się z rolników którzy sami uprawiaią grunta narodowe. — Każdy gród (baillage) mianuie deputowanego, i koszta seymowe za niego ponosi. — Król także ich mówcę mianuie.

Król osobiście Seym zagaia. Sekretarz Stanu przedstawia zgromadzeniu propozycye Rządowe. Cztéry Stany mianuią deputacyie, przez które propozycye te są nayprzód przepatrywane; potém każdy Stan z osobna rozważa.

Rezolucyie otrzymuią się po starszeństwie Stanów a nie tychże wszystkich razem zebranych głosów. Zbiór cztérech stanów zowie się *Plenum*.

Kiedy zdarzy się, iż dwa stany głosuią *za*, a dwa *przeciw*, rzecz przedstawiona w tymże co i dawniéy zostaie stanie.

Administracyia.

Dziewięć iest zgromadzeń które w imieniu Króla dozoruią nad interessami publicznemi.

1. Zgromadzenie woienne, *) dozoruiące nad woyskiem lądowém, artylleria, fortifikacyiami, arsenałami, i lazaretami; iest ono oraz i sądem woyskowym. Dzieli się na pięć oddziałów, to iest: naczelnego dowódcy Artylleryi, Kwatermistrza jeneralnego, Kommissoryatu woyny, bióro spraw cywilnych i ekonomicznych woyskowych. Składa się zaś z Prezydenta, naczelnego dowódcy Artylleryi, dowódcy fortifikacyi, dowódcy siły morskiéy, z Pułkownika, dwóch radców, i dwóch Kommissarzy.

2. Zgromadzenie Admiralskie, **) ma dozór nad siłą morską, i wszystkiém tém, co się do niéy ściąga; składa się z Prezy-

*) Zaprowadzone w roku 1630.

**) Zaprowadzone w roku 1634.

denta, z dwóch Vice Admirałów, dwóch Pułkowników, i trzech radców.

3. Zgromadzenie kancellaryine, *) wykonywa nakazy i wyroki, tyczące się w ogólności całego Królestwa, Miast, Stanów, i osób prywatnych. Jest mu także powierzoną dyrekcya poczt, Archivów, Biblioteki Królewskiéy i Drukarń. Składa się z Prezydenta, z rady Kancellaryi Królewskiéy, z Kanclerza dworu, Kanclerza sprawiedliwości (chancelier de justice), czterech sekretarzów stanu, Dyrektora Poczt; i trzech radców.

4. Zgromadzenie (de la chambre), czuwa nad dochodami Skarbu i polepszeniem rolnictwa. Poborcy dochodów Skarbowych, i bióro miernictwa, należą do jego dozoru. — Składa się z Prezydenta, Vice Prezydenta, i siedmiu Radców.

5. Zgromadzenie Ministerium Skarbu; **) do tego należy wszelki rozchód Państwa. Wszyscy rządcy dochodów Skarbowych powinni się do niego udawać ze swemi

*) Zaprowadzone w roku 1634.

**) Ustanowione roku 1637.

przedstawieniami. Składa się z Prezydenta, Vice-Prezydenta, i dwóch Kommissarzów Stanu.

6. Zgromadzenie górnicze (kopalni, mines) *) dozoruie nad ekonomią, i sprawiedliwością w kopalniach. — Składa się z Prezydenta, Vice Prezydenta, siedmiu radców, i trzech Assessorów.

7. Zgromadzenie handlowe, **) ma dozór nad handlem, rzemiosłami, rękodzielniami, i cłami. Składa się z Prezydenta, Vice Prezydenta, ośmiu Radców, i tyleż Assessorów.

8. Zgromadzenie (revision de la chambre) ***), czuwa nad tém, ażeby wszystkie sprawy należące do zgromadzenia *de la chambre* kończono, i wyroki wykonywano; również aby obrachunki Skarbu były przeyrzane bez zwłoki i sprawdzone. — Składa się z Prezydenta, Vice Prezydenta ośmiu Radców, i tyleż Assessorów.

9. Zgromadzenie nakoniec Lekarskie (*)

---

*) Ustanowione roku 1649.

**) Ustanowione roku 1637.

***) Ustanowiono roku 1689.

(*) Ustanowiono roku 1688.

czuwa nad Policyą zdrowia. Składa się z Prezydenta, (nadwornego lekarza Królewskiego), Vice Prezydenta, i dwunastu Assessorów.

Sprawiedliwość w każdym grodzie iest wymierzana przez sądy odbywaiące się trzy razy na rok, i przez Sędziego ziemskiego w towarzystwie dwónastu Włościan.

Miasta maią Trybunały złożone z Burmistrzów, i Syndyków. Appellacya od tych idzie do dworu Królewskiego. Wszelki wyrok śmierci powinien bydź stwierdzony przez dwór Królewski.

Można nawet w pewnych przypadkach Appellować do Rady Królewskiéy, która iest złożona z członków naywyższego Trybunału. — Prezydenci i Sekretarze Stanu zasiadaią w niéy w stopniu Referentów (rapporteurs). Król ma dwa głosy, i w razie równości, przemagaiący, a reszta są ostatnim środkiem. — Administracya wewnętrzna iest powierzona rządcom którzy są obowiązani czuwać, aby w jch obwodach wykonywano prawo i nakazy panuiącego.

B a y k a.

NIEDŹWIADEK. *)

Piękny młody Niedźwiadek rozumny z natury,
Cieszył się że mu wielkie urosły pazury,
A chcąc je na użytek powszechny obrócić,
Zaczął drapać zwierzęta, zaczął z niemi kłócić,
Jakoś na samym wstępie prosiątko zadraśnie,
Lecz któżby się spodziewał, że to małe zwierze
Dobywszy swego głosu tak straszliwie wrzaśnie,
Iż je Niedźwiedź wzruszony puszcza w dobréy wierze.
Nadto pełen zazdrości zawsze łupu chciwy
Przypadkiem napotyka idące Cielęta,
Nasz Niedźwiedz skoro spostrzegł niewinne zwierzęta,
Nuż zacznie ie zaczepiać; lecz ieden z nich mściwy
Cielaczek; Angielskiego iak sam twierdzi rodu,
Rzeczę: niech Niedzwiedź swego nie przechodzi grodu;
Jeślić dane pazury, to nie byś miał drapać,
Bo kto chce kiedy kogo w iakie sidła łapać
Częstokroć oszukany, sam na się zastawia:

---

*) Przechadzaiąc się w pewnym z Stołecznych Miast, usłyszałem iakąś wrzawę, a widząc kilku Redaktorów Pism Perjodycznych, wadzących się, — pytam o co rzecz idzie? — co iest powodem do kłutni?..... Przeczytay Pan baieczkę o *Niedzwiadku*, rzecze do mnie pewien z tych, a dowiesz się o wszystkiem. (Przyp: z woli Cenz:).

Gdy Ciele wpadłszy w zapał tak mocno rozprawia,
Lis którego to także obchodziło wiele,
Gdyż równie był zaczepion iako i to Ciele,
By wraz wszystkich pogodzić, tak rozmawiać zacznie:
Kto nas wszystkich uważa bezstronnie i bacznie,
Rzeknie: wszyscy iesteście zwierzęta zaiste,
Więc też razem i bracia; a te oczywiste
Prawdy, wszystkich też iasne zbyt przekonywaią,
Iż którym brak rozsądku *Ci* kłutnie wszczynaią.

MĘDRZEC i SOWA.

(*z FRANCUZKIEGO*).

Wygnany za to z chaty rodzinnéy,
Że zbrodnię zbrodnią, cnotę zwał cnotą
Mędrzec, szukaiąc ziemi gościnnéy,
Błąkał się wszędzie biedny piechotą.
    Raz znużony odpoczywa,
    Na łące w gęstych drzew cieniu,
    I życia swego ogniwa
    Rozbiera sobie w milczeniu,
Na bliskim drzewie w tém uyrzy sowę
W pośród różnego ptastwa gatunku,
Kryła w swém pierzu szeroką głowę,
Krzycząc ratunku! zewsząd ratunku!

Szcze-

Szczebiotliwe sroki,
Krwi chciwe Jastrzębie,
Dawały wyroki,
Siedząc na tém dębie.
Zdrayczyni Sowa! wszystkie mówiły,
Skubmy ją, inne zadziobać chciały,
Inne by krwią się biednéy poiły;
A wszystkie zdrayca! zdrayca wołały.
Litośny Mędrzec odgania ptaki,
I pyta Sowy, przez iakie zbrodnie
Miałaś umierać w mękach, nie godnie?
Jestem nie winną, występek taki,
Odpowie z strachem ta Sowa biedna,
Że tylko w nocy ja widzę iedna.

Niektóre uwagi nad dziełkiem Augusta Bronikowskiego.

W roku 1820. August Bronikowski, uczony Polak, wydał dziełko w języku Francuzkim napisane, pod tytułem: *Nouveau systême du Flux et du Reflux de la mer, deduit du mouvement de la Terre, à Varsovie.* Gdybyśmy chcieli się trudnić rozbiorem jego, które tylko Fizyków i Astronomów zaiąćby mogło, czytelnik nasz

nie wieleby w tém znalazł dla siebie rozrywki; pominąwszy więc ie z tego względu, czyniemy tylko krótką uwagę; to iest: że P. August Broniwkowski starał się w niém zachować pewną systematyczność, szczególnieyszą zaś jego było usilnością wykazać, że *wzbieranie i opadanie morskie (le flux et le reflux)* — nie zależy od attrakcyi słońca i Xiężyca; autor w téy mierze bardzo się pięknie tłómaczy, widać głęboką erudycyią, którą nabydź usiłował od dzieciństwa, iako też spostrzegamy w tém względzie wiele nowych odkryć biegłego Fizyka; słowem, miło iest Rodakom, że ziomek ich w gałęzi téy umieiętności naukowéy, wyiawił światu swoie myśli, które przez swe światło, i wielką erudycyią wsparły naukę Fizyki, a bardziéy ieszcze Astronomii. Lecz my Polacy przebaczyć nie możemy, że będąc naszym rodakiem, nie wydał to dziełko w oyczystym języku. Zapewnie zdaniem było Autora, iż nie mamy w kraiu naszym tylu światłych, którzyby mogli ocenić prace jego, wyznaię, iż nie liczemy ich tak wielką liczbę, ile

inne narody, zwłaszcza w téy gałęzi nauk umieiętności, iednakże rodacy nasi, którzy i dziś ieszcze prace swe poświęcaią dla dobra kraiu, Armiński, Skrocki, Bystrzycki, Śniadecki, Chodkiewicz, i wielu innych, a których umieiętności i sława nie ukazały się ieszcze tak dalece uczonemu światu, woleliby wraz z nami, godnie ocenić prace Autora w oyczystym języku. W przedmowie dziełka swoiego tak mówi Autor: *Né polonais j'ai d'abord conçu mon ouvrage en la langue allemande qui m'est assez familiere, et ce n'est qu'en consideration, de quelques amis que j'ai osé en traduire un extrait:* Namienia on, że iest tylko naszym rodakiem, lecz nie uniewinnia się dla czego nie użył oyczystego języka, do wyiaśnienia swych myśli; mówi daléy, że chciał napisać toż dziełko w języku Niemieckim, który to nie iest mu obcy iak sam wyraża, poczytać to raczéy możemy za pewien rodzay chluby Pisarza; dla czego przyiaciele jego którzy mu doradzili do wyiawienia swych myśli w języku Francuzkim, nie mogli mu raczéy poradzić, ażeby te, uczeni Polacy

w swoiém widzieli? … i daléy: *La crainte de ne pas réussir à m'exprimer en un idiôme étranger et les difficultés que j'ai à surmonter pour l'impression d'un ouvrage de cette nature ont fortement contribué à en faire supprimer la plus grande partie. Et j'avoue, que je n'aurais pas même hazardé l'impression de cet extrait, si je n'etais persuadé que les Astronomes et les Physiciens Français qui prendront la paine de le lire, me feront grâce de quelques barbarismes en faveur des verités que j'expose. Tout ce que j'ambitionne c'est d'être clair.* — Powiada nam tutay Autor, że trudności, których doznawał w wysłowieniu się, zniewoliły go do uczynienia w tém języku niektórych tylko wyiątków; czyby też nie łatwieysze było wysłowienie się po Polsku, aniżeli po Francuzku? Astronomowie i Fizycy Francuzcy, prędzéy mogą przebaczyć Autorowi, aniżeli Polscy, dla tego wypadałoby raczéy obrócić ten Apostrof do rodaków i przeprosić ich.

Z.

KONIEC TOMU Igo.

Spis rzeczy w Tomie I. zawartych.

Literatura.

Karta.

Filozofiia.

Poezyia.

Historyia.

Krytyka Historyczna.

Polityka.